

Siódmy dzień obrad XXI Zjazdu KPZR

XXI ZJAZD i polityka Zachodu

XXI Zjazd KPZR przyniósł, jak wiadomo, dalsze rozwinięcie tezy XX Zjazdu o tym, że wojny nie są nieuniknione: sukcesy gospodarcze krajów socjalistycznych spowodują, iż „nowy układ sił będzie tak oczywisty, że nawet dla najbardziej nieprzejednanych imperialistów stanie się jasne, iż wszelkie próby rozpętania wojny przeciwko obozowi socjalistycznemu będą beznadziejne” (z referatu tow. Chruszczowa). Choć ta technąca optymizmem teza mówi o czasie przyszłym, wydaje się, że pewne elementy tej sytuacji istnieją już obecnie, że już obecny układ sił między socjalizmem a imperializmem wnosi nowe elementy do sytuacji międzynarodowej. Nie jest to zresztą tylko spostrzeżenie autora niniejszych uwag. Ocenę taką można znaleźć w materiałach XXI Zjazdu. Oto niektóre fragmenty wypowiedzi tow. Mikołajana na Zjeździe, oparte na jego osobistych doświadczeniach, wyniesionych z pobytu w USA: „W kołach ludzi interesu (w USA — A. P.) rozumieją, że jeśli poprzednio można było na wojnie robić biznes, to w obecnych warunkach w ogniu wojny mogą zginąć i amerykański biznes i sami ludzie”.

Relacjonując Zjazdowi swoje rozmowy w USA, Mikołajan mówił dalej m. in. „...W naszych rozmowach już nie słyszałem poprzednich oświadczeń ze strony amerykańskiej o polityce „powstrzymywania”, „odrzucań” i „wyzwalania”, na odwrót, zarówno prezydent, jak i sekretarz stanu mówili, że nie uważają oni za swój cel, za swoje prawo i za swoje zadanie poddawanie komunizmu anatomii i że USA nie chcą wtrącać się do spraw wewnętrznych krajów obozu socjalistycznego”.

I dalej: „Z tychże oświadczeń prezydenta i sekretarza stanu można było wysnuć wniosek, że są oni obecnie skłonni uznać zasadę pokojowego współistnienia krajów o różnych ustrojach społeczno-politycznych”.

Dodajmy jednak do tego: cała następna wielka część przemówienia Mikołajana na Zjeździe poświęcona była wykazywaniu, delikatnie mówiąc, niekonsekwencji jego amerykańskich rozmówców, rejestracji absolutnej przeciwstawności tego, co powiedzieli w rozmowie z nim, a co — po jego wyjeździe. Tę przeciwstawność zresztą mógł łatwo dostrzec każdy czytelnik a pierwszy dostrzegł ją zapewne czytelnik amerykański.

Nasuwają się oczywiście pytania: skąd ta sprzeczność i przeciwstawność? Nasuwają się i inne pytania: czym objaśnić, że Dulles — raz mówi, iż „wolne wybory” nie są nieodzownym warunkiem zjednoczenia Niemiec, co zapowiada jak gdyby pewną ewolucję polityki USA w sprawie Niemiec i stosunków z ZSRR, a raz, że Zachód nie widzi innej drogi zjednoczenia

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 57.913

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 30 (2999) — Rzeszów, środa 4 lutego 1959 r.

Po 20-letniej tułaczce
za granicą z powrotem
w Ojczyźnie

Skarby wawelskie wróciły do kraju

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj zakończyła się 20-letnia tułaczka części naszych bogactw kulturalnych przywiezionych z Kanady. Pociąg berliński wiozący bezcenne skarby naszej kultury oczekiwany był na Dworcu Głównym w Warszawie przez naukowców, tłum dziennikarzy, przedstawicieli świata naukowego i artystycznego.

W imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki przybyłych wita wiceminister Z. Garstecki.

„Cieszę się, mówi w odpowiedzi prof. J. Szablowski, że bezcenne skarby naszej kultury są już na polskiej ziemi, pod polskim niebem. Od tej chwili straż nad szczyrbem, naszą najcenniejszą pamiętką, strażać będzie cały naród”.

Siły zbrojne ZSRR
uczynią wszystko co leży
w ich mocy, by zapewnić
pokój i bezpieczeństwo
co jest niezbędne
dla wykonania programu
rozwinętego
budownictwa
komunizmu

oświadczył marszałek Malinowski z trybuny Zjazdu

MOSKWA (PAP). Wtorek był siódmym dniem obrad XXI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Posiedzeniu porannemu w dniu 3 lutego przewodniczył pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Mołdawii, Sierdiuk, który udzielił na wstępie głosu ministrowi obrony ZSRR, marszałkowi Malinowskiemu.

Armia Radziecka — oświadczył marszałek Malinowski — jednomyślnie aprobuję wskaźniki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1959—1965. Marszałek Malinowski zapewnił, iż siły zbrojne ZSRR uczynią wszystko, co leży w ich mocy, by zapewnić pokój i bezpieczeństwo, co jest niezbędne dla wykonania progra-

mu rozwinętego budownictwa komunizmu.

Kapitalizm chylił się ku upadkowi — powiedział marszałek Malinowski. — Narody walczą o swe wyzwolenie. Powstała do walki Czarna Afryka i Arabski Wschód. Jednakże imperialiści pragną siłą wstrzymać postęp ludzkości. Imperialiści kontynuują kurs na przygotowanie nowej wojny, straszą użyciem broni najbardziej masowej zagłady —

broni jądrowej, grożą potęgą swojego lotnictwa i marynarki.

Istnieje jednak jeszcze groźniejsza broń. Są to międzykontynentalne rakiety balistyczne; nie powstrzymają ich żadne środki obrony przeciwpowietrznej i mogą one donieść swe główce wodorowe do każdego punktu na kuli ziemskiej, ponieważ są bardzo precyzyjne.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Naftowcy Podkarpacia wykonali plan styczniowy z nadwyżką

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia III Zjazdu PZPR naftowcy Podkarpackiego Zagłębia Naftowego znacznie przekroczyli planowane zadania produkcyjne w styczniu. W poszczególnych asortymentach wypracowali oni następujące rezultaty: ropa — 100,7 proc., gaz — 107,3 proc. i gazolina — 104,7 proc.

W eksploatacji ropy największe nadwyżki uzyskali górnicy krośnieńscy — 52 tony i ustrzyccy — 40 ton. W wydobyciu gazu tytuł najlepszego zakładu zdobył Sanok — 1,95 tys. m sześciu nadwyżek. Sanożanie wyprodukowali także nadwyżkę, bo 32 tony gazoliny ponad plan.

Kobiety węgierskie opowiedziały się za wysokim obcasem

BUDAPESZT. Węgierski przemysł obuwniczy rozpiął ankietę wśród 50 tysięcy kobiet z zapytaniem, czy chcą nosić buty na niskim, czy na wysokim obcasie. Okazało się, że za wysokim obcasem opowiedziały się wszystkie kobiety poniżej lat 20 oraz 30 proc. kobiet w wieku od 30 do 40 lat.

Policjanci indonezyjscy mogą mieć po dwie żony

DELHI. Krajowa organizacja żon policjantów indonezyjskich zgodziła się, aby ich mężowie mieli po dwie żony, pod warunkiem jednak, że tylko pierwsza z nich będzie miała prawo należeć do wspomnianej organizacji.



„Miss Polonia” Zuzanna Cembrowska w takiej kreacji wystąpiła na balu w „Bristolu”.

Z kraju

23 Intego br. przypada 41 rocznica powstania Armii Radzieckiej, TTPR z Ligą Przyjaciół Zolnierskiej organizacji obchody, które rozpoczynają się w bm. i trwać mają do 3 maja.

5 i 6 bm. zbierze się w Warszawie Zarząd Główny Związku Młodzieży Wielkiej na kolejnym plenarnym posiedzeniu. Zostaną omówione aktualne sprawy organizacyjne.

Ministerstwo Rolnictwa zamierza wystąpić w roku bieżącym 100 specjalistów — rolników na roczną praktykę do Czechosłowacji.

3 bm. przybył do Warszawy światowej sławy pianista Witold Małcużyński wraz z małżonką.

CIEKAWOSTKA

„KROL SWIATA”
DZIAŁA

PARYŻ. Amerykański kaznodzieja ewangelicki, Homer Tomlinson, podający się za „króla świata”, koronował się wczoraj w Paryżu na swoim przenośnym tronie na „króla Afryki”. Tomlinson, znany ze swych dziwaństw, w ubiegłym roku koronował się w wielu miastach europejskich, w tym również w Moskwie na Placu Czerwonym, wywo-

DNIA

hucząc wszędzie wielką sensację. Po „koronacji” w Paryżu Tomlinson zmierza odbyć 40-dniową „królewską podróż” po 20 krajach afrykańskich. Zapowiedział on również, że będzie kandydował w najbliższych wyborach prezydenckich, jakie odbędą się w USA.

3 tysiące ton zboża dziennie przybywa z ZSRR

(Inf. wł.) Przez stację przeładunkową w Żurawicy przeszła w tych dniach 250-tysięczna tona zboża ze Związku Radzieckiego dla Polski. Dzień nie przybywa tu przeciętnie dwa pociągi, zawierające około 3 tysiące ton radzieckiego zboża.

Po przeładunku na polskie wagony, zboże wędruje do województw krakowskiego, katowickiego, wrocławskiego i opolskiego. (ut)

Poszukiwanie rozbitków z duńskiego statku „Hans Hedtoft” trwa w dalszym ciągu

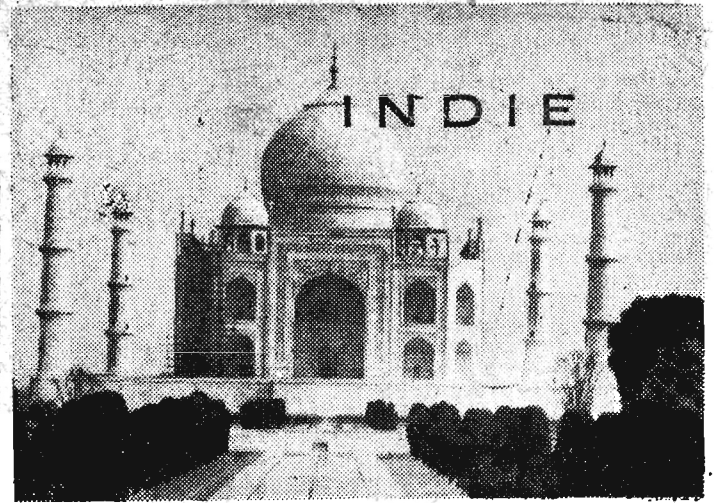
KOPENHAGA (PAP). W dniu wczorajszym na południe i południowy wschód od Grenlandii w związku z polepszającymi się warunkami atmosferycznymi, została ze wzmoczoną siłą podjęta akcja poszukiwania rozbitków ze statku duńskiego „Hans Hedtoft”, który jak wiadomo, w piątek wieczorem zderzył się z górą lodową i zginął bez wieści. Stracono wszelkie nadzieje na uratowanie kogokolwiek spośród 95 pasażerów i członków załogi statku.

Przez cały dzień wczorajszą strefę Morza Labradorskiego, w której nastąpiła katastrofa, patrolowały statki — amerykański, niemiecki i duński.



Na zdjęciu: Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD H. Rau i jeden z najstarszych członków KPZR J. D. Stasowa w przerwie między obradami.

CAF — radiofoto z Moskwy



Uczeni Izraelscy wyhodowali sztucznie wirusy jaglicy

Na zdjęciu: Słynny marmurek grobowiec — mauzoleum Taj Mahal z XVII w. w Agrze (Republika Indii), jeden z najpiękniejszych zabytków architektury saraceńskiej.

CAF — fot. Z. Wdowiński

PARYŻ. Uczonym z uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie udało się wyhodować sztucznie kolonię wirusów jaglicy. Osiągnięcie uczonych izraelskich stanowi wielki krok naprzód na drodze do wynalezienia radykalnych środków przeciwko tej groźnej chorobie.

Prenumerata pocztowa naszej

gazety

zapewni ci nieprzerwaną informację ze wszystkich dziedzin życia w kraju i za granicą.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następujący przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruoh”.

Cena prenumeraty miesięcznej — 12,50 zł, kwartalnej — 37,50, półrocznej — 75 zł, rocznej — 150 zł.

XXI Zjazd i polityka Zachodu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niż poprzez wolne wybory? I dalej: czym objaśnić rozbieżności, jakie w sprawie stosunków ze Wschodem, w sprawie Niemiec, w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, w ogóle w sprawie odprężenia, w sprawie potrzeby nowej polityki Zachodu, ujawniły się między USA i Anglią z jednej strony, a NRF i Francją z drugiej, że spowodowały one aż nagłą podróż Dullesa do Londynu, Paryża i Bonn? Właśnie: czym to wszystko objaśnić?

Świadomość istnienia nowego układu sił nigdzie nie rodzi się łatwo. Świadomość potrzeby nowej polityki również nigdzie nie rodzi się łatwo. Tym bardziej nie rodzi się łatwo sama ta nowa polityka. Niekonsekwencje i rozbieżności ujawniające się na zewnątrz zrodzone są niewątpliwie przez sprzeczności wewnętrzne. Czyż można bowiem sądzić, że to w s z y s t k i e koła biznesu amerykańskiego świadome są tego, że w „ogniu wojny zginąć może i biznes amerykański i ludzie?”. Gdyby tak było, to niewątpliwie rządowi amerykańskiemu byłoby łatwiej odstąpić od polityki z pozycji siły, bo jest to rząd, reprezentujący jak wiadomo interesy wielkiego kapitału.

Ale niewątpliwie oprócz sprzeczności wewnątrz USA, które zmuszają sekretarza stanu, Dullesa, do lawirowania między „elastycznością” i „twardością”, o wiele wyraźniej ujawniają się sprzeczności między „wielkimi” w obozie Zachodu, gdzie najtwardszym orzechem do zgryzienia, jeśli chodzi o odprężenie w stosunkach między Zachodem a Wschodem — jest NRF. Jest to zresztą zrozumiałe: każda perspektywa odprężenia stawia w oczach sojuszników NRF pod znakiem zapytania potrzebę rozbudowania Bundeswehry i uzbrojenia jej w broń atomową. Każda perspektywa odprężenia zahacza o kwestię niemiecką i stawia pod znakiem zapytania solidarność sojuszników NRF z adenauerowską koncepcją jej rozwiązania.

Czyż jest rzeczą przypadku, że to właśnie w ostatnim czasie, gdy zarysowuje się perspektywa takiego odprężenia, Dulles i Macmillan dopuszczają, choć z zastrzeżeniami myśl o innych niż poprzez „wolne wybory” drogach zjednoczenia Niemiec? Czyż jest rzeczą przypadku, że to właśnie w ostatnim czasie angielski „Times” nawołuje NRF do rewizji swojego stosunku do sprawy granicy na Odrze i Nysie, a z różnych stron coraz częściej podejmują się propozycje — wykłutej przez Adenauera — konfederacji obu państw niemieckich, mimo że różnie pojmowaną? Czy jest przypadkiem, że idea disengagement w ogóle, a plan Rapackiego w szczególności, jest coraz bardziej brany pod uwagę jako jedno z rozwiązań?

Być może, że i w Bonn są tacy ludzie i być może, że są to też „ludzie interesu”, którzy zdają sobie sprawę ze zmiany układu sił w świecie. Ale bońscy ludzie interesu różnią się od swoich amerykańskich kolegów m. in. tym, że w ich interesie leży co najmniej jak najpóźniejsze wyciągnięcie konsekwencji ze zmieniającego się układu sił. Jak najpóźniejsze — by jeszcze „zdażyć” uzbroić Bundeswehrę, rozszerzyć samodzielność NRF, uczynić z niej oficjalnie uznaną, na równi z USA, Anglią i Francją, mocarstwo. Stąd dążność rządu bońskiego do tego, by nie w polityce Zachodu się nie zmieniło, stąd swoliste, choć bynajmniej tak wyraźnie sformułowane, hasło znane z rozgrywek wewnętrznych: bez eksperymentów!

Anglia? Macmillan chce wygrać wybory, a więc, być może, sprawi kłopoty Dullesowi swoją chęcią przelicytowania go w „elastyczności” wobec ZSRR. Jest to dobrze widziane wśród wyborców.

Francja? Dlaczego staje po „twardej” stronie Bonn? Czyż we Francji nie zdają sobie sprawy ze zmiany układu sił i z konieczności nowej polityki wobec Wschodu? Czyż we Francji i w jej rządzących obecnie kołach prawicowych nie ma niepokoju z powodu tego, że niemiecki sąsiad staje się tak silny? Być może, zdają sobie sprawę. Ale na razie potrzebują jego pomocy finansowej. Na razie mają porachunki z USA i Anglią, że niedostatecznie popierają Francję w Algierze. I na razie są obrażeni na anglosaskich sojuszników za nie traktowanie jej jako równorzędnego partnera.

John Foster Dulles wylądował w Europie pełen wątpliwości. Ma tu ze skłóconymi partnerami prowadzić rozmowy na temat „elastycznej” polityki, a elastyczność jest dla niego samego czymś nowym i trudnym: przez tyle lat uważał za cnotę twardość!

A w Moskwie obraduje XXI Zjazd KPZR. Świadom tych zmian w układzie sił, które już zaszły i zachodzą, i tych które zajądą, gdy zrealizowane zostaną plany gospodarcze ZSRR i pozostałych krajów obozu socjalizmu. I świadom, że Zachód będzie musiał wyciągnąć właściwe wnioski z nowego układu sił. Jeśli nie teraz, to później.

A. P.

Z obrad XXI Zjazdu KPZR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jedna rakietka międzykontynentalna wzbija się już w niebo i stała się radziecką sztuczną planetą. Jesteśmy wdzięczni naszym uczonym, inżynierom, robotnikom, którzy uzbili naszą armię w całą serię raket międzykontynentalnych, kontynentalnych i innych raket o dalekim, średnim i bliskim zasięgu.

Mówiąc o wojowniczych oświadczeniach ministrów wojny szeregu krajów zachodnich, zawierających groźbę pod adresem ZSRR i krajów socjalistycznych, marszałek Malinowski stwierdził, że tego rodzaju oświadczenia składają oni nie po raz pierwszy. W odpowiedzi możemy im rzec:

za krótkie macie ręce, panowie!

Za oceanem piszą często, że flota USA zdolna jest do wysadzenia desantu w każdym punkcie naszego wybrzeża. Wy daje mi się, iż nie zaszkodziłoby, aby za oceanem zastanowili się nad faktem, iż ich własne brzegi są osiągalne.

W zakończeniu swego przemówienia, marszałek Malinowski oświadczył, że wykonanie planu siedmioletniego jeszcze bardziej umocni bazę obronną państwa radzieckiego, przyczyni się do wyposażenia armii i marynarki w najnowocześniejszą broń. Nasze siły zbrojne stoją na straży pokojowej pracy narodu radzieckiego i jego przyjaciół.

Drugim z kolei mówcą na wtorkowym posiedzeniu był członek Prezydium KC KPZR, Froł Kozłow.

Na trybunę wstępuje następny zastępca członka Prezydium KC KPZR Michaił Pierwuchin.

Z kolei zabrali głos minister szkolnictwa wyższego ZSRR W. Jelutin.

Po przemówieniu ministra Jelutina w imieniu komunistów tunezyjskich Zjazd powitał pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Tunezji, Mohammed Ennafaa.

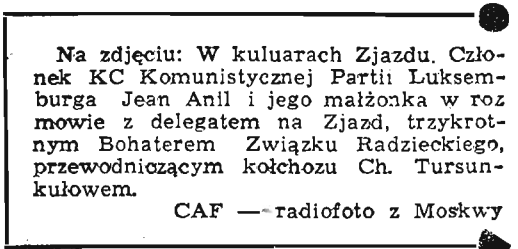
Po przemówieniu delegata Tunezji przewodniczący obrad

ogłosił 20-minutową przerwę. Po przerwie obradom przewodniczył Sabir Kamalow (Uzbekistan). Udzielił on głosu członkowi Prezydium KC KPZR, Otto Kuusinenowi.

Kolejnym mówcą był, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Tadżykistanu, Tursunbaj Uldzabajew.

Po wystąpieniu delegata Iwana Diadyka, przedstawiciela stalinowskiego okręgu gospodarczego (Ukraina), wygłosił przemówienie wybitny filozof, członek Akademii Nauk ZSRR, Igor Kurczatow.

Posiedzenie popołudniowe XXI Zjazdu KPZR rozpoczęło się pod przewodnictwem K. Mazurowa (Białoruś), który udzielił głosu: A. Snieczkusowi — sekretarzowi KC Komunistycznej Partii Litwy, D. Karajewowi — sekretarzowi KC Komunistycznej Partii Turkmenii, J. Kuźminowi — przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Niemiejanowi — prezesowi Akademii Nauk ZSRR.



Na zdjęciu: W kuluarach Zjazdu. Członek KC Komunistycznej Partii Luksemburga Jean Anil i jego małżonka w rozmowie z delegatem na Zjazd, trzykrotnym Bohaterem Związku Radzieckiego, przewodniczącym kołchozu Ch. Tursunkułowem. CAF — radiofoto z Moskwy

ChRL dogania W. Brytanię pod względem produkcji stali

PEKIN (PAP). W roku ubiegłym Chiny prześcignęły Wielką Brytanię pod względem wydobycia węgla. W roku bieżącym — jak wynika z danych zamieszczonych w poniedziałkowym numerze „Zenminzjipao” — zamierzają dokonać nowego ważnego kroku na drodze do zajęcia pozycji trzeciej potęgi przemysłowej świata — chcą prawie zrównać się z Anglią w produkcji stali.

O zadaniach stojących przed gospodarką chińską w roku bieżącym informuje „Zenminzjipao” w obszernym artykule wstępnym.

Dziennik przytacza następujące wskaźniki planu na rok bieżący (w nawiasach podano wartości produkcji zeszłorocznej):

stal — 18 milionów ton (11 mln ton), węgiel — 380 mln ton (270 mln ton), zboże — 525 mln ton (375 mln ton), bawełna — 5 mln ton (3,35 mln ton).

W liczbach tych zwraca uwagę przede wszystkim, iż przewidziano dalszy ogromny wzrost produkcji zboża. Bardzo interesująca jest także wielkość zaplanowanej na rok bieżący produkcja stali. Chiny doganiają tu Wielką Brytanię. W roku 1957 brytyjska produkcja stali wyniosła 21,7 mln ton. Brak jeszcze oficjalnych danych za rok ubiegły, ale z wysokości produkcji w pierwszych trzech kwartałach wynikałoby, iż wytopiono nie więcej niż 20 mln ton. Z drugiej strony, według „Zenminzjipao”, pod koniec roku ubiegłego moc produkcyjna chińskiego przemysłu stalowego (wielkich hut i nowych pieców) wyniosła około 20 mln ton. Pod koniec roku bieżącego Chiny będą tuż za Wielką Brytanią.



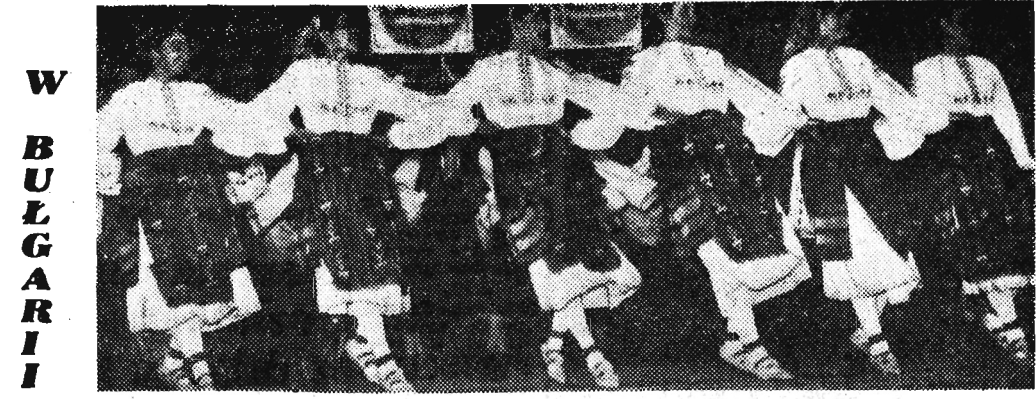
Popularyzacja sportu i turystyki tematem narady aktywu ZMS

Popularyzacja sportu i turystyki tematem narady aktywu ZMS

(Inf. wł.) Więcej zainteresowania sportem i turystyką wśród członków ZMS i młodzieży niezorganizowanej — pod takim hasłem toczyły się wczoraj obrady przewodniczących komisji i sekcji sportowo-turystycznych przy KP ZMS z terenu całego województwa. Naradzie przewodniczył zastępca kier. Wydz. Propagandy KW ZMS tow. A. Subocz, który w wstępnej wypowiedzi nakreślił zadania, jakie oczekują w br. młodzież ZMS w pracy nad rozwijaniem i popularyzacją sportu i turystyki. Zgodnie z zaleceniem członkowie ZMS winni inicjować i organizować

ciekawe imprezy sportowe i turystyczne o charakterze masowym, nawiązywać łączności i współpracować z terenowymi komitetami KF, ogniskami TKKF, PTTK, związkami sportowymi oraz klubami sportowymi.

Dyskusja, w której zabrali głos przedstawiciele wielu zakładów pracy — wskazała na duże możliwości rozwoju sportu i turystyki wśród członków ZMS, pod warunkiem, że aktywność młodzieżowa potrafi na leżycie zorganizować pracę i zainteresować nią dyrekcje i rady zakładowe macierzystych zakładów pracy. (a)



Bułgarski taniec ludowy w wykonaniu robotnic z miasta Plevna, gdzie praca kulturalno-oświatowa prowadzona jest z wielkim rozmachem.

Ukazał się numer 2/116 „Nowych Dróg”

Przed III Zjazdem PZPR Problemy i dyskusje

W zakładach pracy Dolnego Śląska (głos aktywu partyjnego)

Juliusz Waclawek — W sprawie koncepcji roli partii w zakładach pracy

Bohdan Gliński — Możliwości i formy rozszerzenia udziału załóg pracowniczych w zarządzaniu przemysłem

Adam Józefowicz — Z zagadnień dynamiki ludnościowej w Polsce

Marek Urban — Jak rozumiem obecną politykę rolną

Henryk Tomczak — W poszukiwaniu właściwych metod pracy komitetów gromadzkich

Józef Tejcma — W trosce o dzień dzisiejszy i przyszłość młodzieży wiejskiej

Leon Rzedowski — Na marginesie „kwestii rolnej” K. Kautskiego

Jerzy Kossak — Kontynuacja czy negacja?

R. Jakubowicz i Wł. Kluska — Współwzrostu pracy w opinii niektórych załóg (wyniki ankiety)

Informacje

ZMS wśród młodzieży robotniczej przed III Zjazdem Partii (Tadeusz Rudolf)

Ze zjazdu oświaty zawodowej i rolniczej (Michał Piszman, Władysław Kowalczyk)

Odpowiedzi na pytania czytelników

Jak przedstawia się dorobek dwuletniej działalności Sejmu? (An. Gw.)

Co oznaczają ostatnie przemiany walutowe w zachodniej Europie? (A. Zw.)

Recenzje i bibliografia

Zwycięskie powstanie (rec. Wojciech Sulewski)

Opowieść o życiu (rec. Franciszka Świątkowa)

Korczak nadal aktualny (rec. Ida Merzan)

NA SZEROKIM ŚWIECIE

SZESNASTA ROCZNICA BITWY POD STALINGRADEM

Ludność Stalingradu obchodziła w poniedziałek 2 lutego szesnastą rocznicę rozgromienia hitlerowców pod tym miastem. W ciągu ubiegłych od tej chwili lat na ruinach i zgłiszczach powstało zupełnie nowe miasto, większe i piękniejsze od dawnego. Niedawno uruchomiono pierwsze turbiny największej w świecie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej, zakłady produkcji aluminium

I inne wielkie przedsiębiorstwa. To miasto bohater eksportuje swą produkcję do 20 krajów.

INDIRA GANDHI PRZEWODNICZĄCA PARTII KONGRESOWEJ

Córka premiera Nehru, Indira Gandhi została w dniu 2 bm. wybrana przewodniczącą indyjskiej Partii Kongresowej. Pani Gandhi jest trzecią z kolei kobietą, której powierzono stanowisko przewodniczącej tej partii.

PREZYDENT TITO PRZYBYŁ DO ETIOPII

Jak podaje agencja Tanjug, w poniedziałek prezydent Jugosławii Tito wraz z małżonką i członkami delegacji jugosłowiańskiej, towarzyszącymi mu w podróży do krajów Azji i Afryki, przybył do Etiopii.

PÓŁ MILIONA BEZROBOTNYCH W WIELKIEJ BRYTANII

Jak podaje Agencja Reutersa, w Brytanii liczy obecnie przeszło pół miliona bezrobotnych. W związku z tym rząd brytyjski wy-

stąpił w parlamencie z wnioskiem o wyasygnowanie dodatkowej sumy 31 milionów funtów szterlingów na fundusz ubezpieczeń i zasiłków.

Rząd podejmuje też inne środki w celu zwalczania bezrobocia, m. in. zwiększenie wydatków na budowę dróg i pomoc finansową dla przemysłu.

SUSZA W AUSTRALII

Południowa Australia jest nawiedzona nadal posuchą. Wystąpiły pożary stepów. Na obszarze tysięcy mil kwadratowych spłonęły krzewy i zarośla.

W Melbourne w ostatnich 17 dniach zmarło wskutek udaru słonecznego 21 dzieci.

DO PAKISTANU PRZYBYŁA NOWA PARTIA AMERYKAŃSKIEJ BRONI ATOMOWEJ

Jak donosi z Karachi korespondent tygodnika „Blitz”, do amerykańskiej bazy atomowej w Gilgit (Pakistan) przybyła nowa partia broni atomowej. Bron ta przybyła również do bazy wojskowej w Czitagong (Pakistan Wechodni).

PIĘĆ SMIERTELNYCH OPIAR MANEWROW AMERYKAŃSKICH W NRF

Jak donosi agencja ADN, zimowe manewry wojsk amerykańskich w północnej Bawarii pociągnęły za sobą śmierć 5 osób. Osoby te zginęły w wyniku zderzeń i wypadków drogowych na szosach, którymi poruszają się zmotoryzowane jednostki wojsk. W manewrach bierze udział 10 tys. pojazdów mechanicznych.

WYSTAWA PRAC MALARSKICH CHURCHILLA W AKADEMII KRÓLEWSKIEJ

W połowie marca w salonach Akademii Królewskiej w Londynie otwarta zostanie wystawa poświęcona pracom malarckim Churchilla. Główną część wystawy stanowić będzie 35 obrazów, które odniosły tak duży sukces w okresie specjalnej wystawy urządzonej w Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii. Dodatkowo na wystawie eksponowanych będzie 20 innych obrazów Churchilla.

Kłopoty wschodzącej siarki

Przyzwyczajiliśmy się widzieć tarnobrzeskie zagłębie przemysłowe w blaskach wschodzącej siarki. Imponujący rozmach inwestycji oraz szybkie tempo budowy budzą szczerą zachwyt u każdego obserwatora, który bez specjalnych uprzedzeń odwiezł od czasu do czasu powstający ośrodek siarkowy. Niektórzy upojeni sukcesami to pierwsze uczucie jakie odnosi się z powierzchni obserwacji stanu faktycznego. Czy jest ono zgodne z rzeczywistością? Czy nie jest złudne?

WRAZ ze wzrostem sum inwestycyjnych powiększa się rękocznymi sposobami robotników i pracowników. Już w roku bieżącym podczas pełnego sezonu budowlanego przewiduje się zatrudnienie w zagłębiu ponad 4 tys. osób, a w roku 1961 ponad 7 tys. Skąd wziąć ludzi, skoro już dzisiaj wyczerpano nadwyżki siły roboczej z bezpośredniego zaplecza? Prosta sprawa — sprowadzić z odleglejszych terenów. Owszem, tak zaplanowano zrobić i co więcej, dać przyjeźdnym mieszkanie na osiedlu fabrycznym, które stanie... a właśnie do dziś nie wiadomo gdzie.

Projekt lokalizacji osiedla smaży przysłówowo 6 kucharzy. Pomiędzy fachowcami toczą się boje o każdą piędź ziemi z lewej i prawej strony Wisły, boje długie i zawzięte. Wszyscy pragną wspólnego do bra, a w rezultacie nie znamy nawet terminu lokalizacji osiedla.

W tych warunkach postanowiono w Tarnobrzegu zbudować więcej izb na osiedlu awaryjnym, by zapewnić dach nad głową dla niezbędnej kadry inżyniersko-technicznej. Dalsze zwlekanie grozi nieoddaniem do użytku w latach 1960-1961 — 700 izb, przewidzianych w znanej uchwale Prezydium Rządu, jak również szpitala na 150 łóżek i przychodnię o kubaturze 15 tys. m. sześć. Nie starczy późniejszego koniecznego czasu na opracowanie dokumentacji technicznej poszczególnych obiektów o charakterze usługowym (piekarnie, rzemieślnicza, sklepy handlowe itp.) oraz na rozwiązanie zadań z zakresu zaopatrzenia w wodę, energię elektryczną i na budowę sieci komunikacyjnej.

SIARKA objawiła się w terenie o bardzo mizernej sieci komunikacyjnej, drogowej i kolejowej. Wszystko trzeba było zaczynać od początku: drogi, bocznice kolejowe, mosty, organizować sieć przewozów materiałów i ludzi. Analizując stopień realizacji Uchwały 331 w tym względzie dochodzimy też do niezbyt wesołych wniosków. Wiadomo już dziś, że opóźni się o parę miesięcy budowę mostu drogowego na Wiśle, łączącego kopalnię Piaseczno z Machowem, znowu na skutek administracyjnej opieszałości pewnej komisji i Prezydium WRN w Kielcach. Podobnych spraw jest więcej.

Niejąko osobny rozdział w ogólnym problemie komunikacji stanowi żywotność i operatywność obecnego transportu. Pisałem już swego czasu o dużych pretensjach budowniczych kombinatu i osiedla awaryjnego do usług PKS,

o opóźnieniach w dowozie robotników, o nieterminowych dostawach maszyn i urządzeń. Zarząd Okręgu PKS w Rzeszowie szybko zareagował. Nie sposób nie zgodzić się z jego uwagami. PKS również nie omija trudności. Pretensje są obustronne. A transport, jak kulała, tak kuleje nadal. Ani ilość wozów, ani czas odjazdów i przyjazdów nie zadowalają robotników zagłębia.

W tej sytuacji konieczne jest stworzenie jak najszybciej, Ekspozytury PKS w Tarnobrzegu z pełnym zapleczem technicznym i taborem. Ba, kiedy nie znalazłoby się tej pory w Tarnobrzegu dogodnego miejsca dla PKS. Ze sta rego, prowizorycznego miejsca, gdzie ulokowano warsztaty trzeba uciekać (budowa osiedla awaryjnego), a o nowy trwają niekończące się licytacje.

Na koniec tego tematu jeszcze parę słów o kolei Rzeszów — Dęba. Tereny południowe mają stać się bazą zatrudnienia i żywotności zagłębia. Ale jedno połączenie nie sprosta zadaniu. Wiele nadziei pokłada się w linii Rzeszów — Dęba, Ocice — Tarnobrzeg, przypuszczając, że linia ta będzie gotowa w 1961 roku. Jak nam skądinąd wiadomo, na razie nikt nie zastanawia się w sensie finansowym nad odcinkiem Kolbuszowa — Dęba. Owszem, do Kolbuszowej kolej będzie gotowa w roku 1960 a dalej... wielki pytańnik. Gosposiom z Kolbuszowej i Głogowa ułatwi to dojazd na targ do wojewódzkiego miasta, ale dla zagłębia nie będzie z tego żadnej pociechy. Odcinek Kolbuszowa — Dęba jest dla siarki ważny jak żaden inny. Ostatnie badania demograficzne np. stwierdziły, że powiat kolbuszowski dysponuje liczbą 2.200 osób niepracujących w wieku zdolności do podjęcia pracy. Dla siarki byłoby to orzeźwiający zastrzyk, tylko jak dowieść tych ludzi. Znowu przypuszczam przyjdzie toczyć boje na szym postom i dyrektorom z zagłębia o sfinansowanie wspomnianego odcinka kolei...

KTO ponad rok temu uczestniczył w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod kombinat w Machowie, dziś nie poznał by tych okolic. Wiele zmieniło się, wiele zbudowano. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, w roku ubiegłym przewidywano rozpocząć w Macho-

wie roboty budowlane na obiektach zakładu przerobczego siarki, fabryki kwasu, fabryki superfosfatu oraz przy ujęciu wody przemysłowej. Ponadto plan zakładał ukończenie w stanie surowym budynków na magazyny i warsztaty. Te ostatnie są w przybliżeniu gotowe. Również wykonano fundamenty pod wieżownie i chłodnie ociekowe fabryki kwasu siarkowego. Czynniki i zamierzenia budowlanych w roku 1958 co chwile natrafiały na uciążliwe przeszkody. Tym czynnikiem deorganizującym była dokumentacja. Biuro Projektowe w Gliwicach przesyła dokumentację z poważnym opóźnieniem lub niekompletną.

Na skutek rozbieżności w ustaleniach dokumentacji technologicznej zakładu przerobczy siarki do użytku pierwszego etapu przerobczy z października 1959 r. na kwiecień 1961 r. Reszta końcowych terminów jest teoretycznie nienaruszona choć początkowo z konieczności przetożono do tyłu. Najbardziej niepokoi sytuacja nad ujęciem oraz odprowadzeniem wody przemysłowej, kanalizacja przemysłowa, deszczowa i sanitarna. Najbardziej dlatego, że uruchomienie zakładów przerobczy i fabryki kwasu bez gotowości obiektów pomocniczych (woda, para, ciepło, energia elektryczna) będzie niemożliwe.

Sama organizacja robót na skutek zaistniałego stanu rzeczy jest niekorzystna. Plan roczowy IV kwartału 1958 r. ustalono pod kątem zabezpieczenia produkcji w zimie i utrzymania pełnej załogi. Tymczasem przerwano niektóre prace, a pewnych nie da się wykonywać ze względu na okres zimowy. Zakres pozostałych prac pozwolił na zatrudnienie mniej robotników. Nie jest to pocieszający objaw. Ządania na rok bieżący wzrastają dwukrotnie w stosunku do ubiegłego, a równoległe do tego zatrudnienie. Zwerbowanie później większej załogi przy konkurencji budownictwa, szczególnie prywatnego, naszczę poważnych kłopotów.

Od początku nowego roku na terenie Tarnobrzega działa odrębne przedsiębiorstwo budowlane. Liczebność i różnorodność sprzętu tego przedsiębiorstwa przedstawia się nader ubogo. Zamiast 38 jednostek transportowych otrzymało

ono tylko 18. Zamiast 14,5 mln zł na zakup sprzętu tylko 6 mln zł. Co więcej nie ma nawet funduszy na urządzenie biur administracji, zakup maszyn do pisania, krzesel itp. W tej chwili przedsiębiorstwo to, jak mówią, posiada 2 maszyny do liczenia, 1 do pisania, sprzętu produkcyjnego na sumę 4 mln zł, 7 mln zł starego długu i wielkie aspiracje. Jeśli Ministerstwo Budownictwa nie poprze ich aspiracji finansowo — nowe przedsiębiorstwo nieprędko okrzepnie.

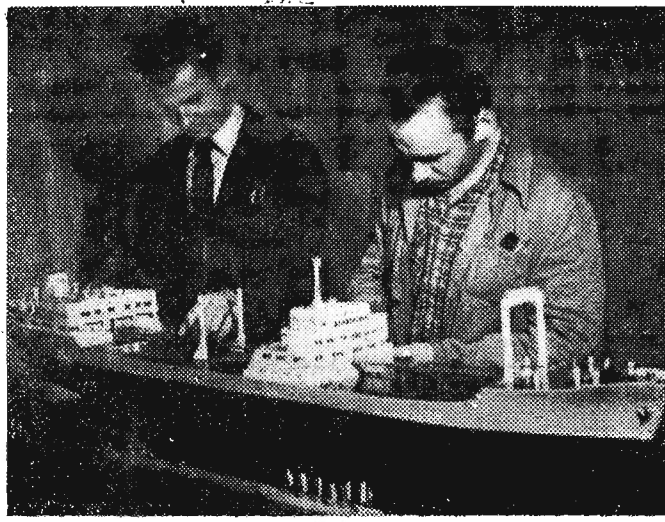
Ze względu na sprzyjającą koniunkturę rynkową oraz perspektywy budowy wielkiej chemii w kraju mamy zwiększyć wydobycie i przerob rudy siarkowej do wysokości 400 tys. ton czystej siarki w roku 1965. Ale, aby założenia na lata 1960-1965 mogły być spokojnie realizowane, szereg spraw aż prosi się o jak najrychlejsze rozwiązanie. Są to: wydane orzeczenia o budowie nowej kopalni siarki w Machowie, o lokalizacji osiedla fabrycznego, a nade wszystko o przyspieszeniu terminów dostawy wszelkiego rodzaju dokumentacji oraz maszyn i narzędzi. Ślamazarność, brak decyzji w sprawach ogólnych i szczegółowych, przewlekłe spory o byle głupstwo tylko szkoda siarce. Siarka musi mieć na każdym odcinku wolny tor — zielone światło, tak, jak kiedyś miała to Huta im. Lenina.

J. SKOWRONEK



Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych Nr 1 w Gdańsku opracowuje projekty nowych statków, które budują stocznie w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie.

Na zdjęciu: Modelarze Wincenty Szopiński i Ryszard Wikłand oglądają model zbiornikowca o wyporności 18.000 ton.



„MARTWE DUSZE“ i żywa gotówka

(AR) Jak poinformowano Agencję Robotniczą, kontrole wypłat zasiłków chorobowych, macierzyńskich i rodzinnych przeprowadzone przez CZUS w roku ubiegłym w 69.882 zakładach ujawniły nadpłatę około 31 mln zł. Jest to o 1,4 mln zł więcej niż w 1957 roku i stanowi 0,30 proc ogólnej sumy wydatkowanej na zasiłki.

Nadpłaty — zdaniem CZUS — są najczęściej wynikiem błędów rachunkowych popełnianych przez pracowników wypłacających zasiłki, niewłaściwego orzecznictwa lekarskiego, pobieranie zasiłków rodzinnych przez osoby nieuprawnione oraz różnych wachlancji.

W ciągu 1958 roku kontrolę CZUS ujawniły 125 nadpłaty na łączną kwotę ponad 2.057.000 zł. Polegają one najczęściej na fałszowaniu zaświadczeń, dopisywaniu kwot i wstawianiu „martwych dusz”. Największą ilość nadpłaty na łączną sumę około 1.300 tys. zł notowano w resorcie rolnictwa, budownictwa, przemysłu lekkiego oraz w spółdzielczości pracy.

Wine za taki stan rzeczy ponoszą najczęściej kierownicy zakładów niedostatecznie nadzorujący pracę referentów zajmujących się

sprawą zasiłków. Przyczyniają się też do tego zbyt często dokonywane zmiany na tym stanowisku oraz jednoosobowa — co jest niedopuszczalne jego obsada. Zwiększenie się liczby nadpłat i nadużyć jest tym bardziej niezrozumiałe, że godzi to bezpośrednio w interesy zakładu (fundusz zakładowy), który każdorazowo jest obciążony przez CZUS kwotą ujawnionych nadpłat.

Ażeby zapobiec nadpłatom wynikłym z braku kwalifikacji pracowników, WZUS na terenie całego kraju przeszkolił w roku ubiegłym około 25 tys. referentów zasiłkowych oraz głównych księgowych. Ponadto CZUS wydał szereg instrukcji i zarządzeń zmierzających do likwidacji nadpłat oraz powierzył tę sprawę swemu specjalnemu pracownikowi.

Ropa naftowa w Lubaczowskim ?

W jednym z odwiertów w rejonie Lubaczowa, dzięki ostatnio zastosowanej metodzie — kwasowania, polegającej na wlatywaniu do złoża w odpowiednim stężeniu kwasu solnego, posiadającego właściwości rozpuszczania węglanów — uzyskano przypływ ropy naftowej.

Jak stwierdzono, ropa ta należy do tzw. asfaltowych. Zawiera bowiem aż 29 proc. tego składnika. Związku z tym niezwykle utrudnione jest jej wydobycie. Aby można było eksploatować ten surowiec, pracownicy Instytutu Naftowego i Kopalnictwa w Krośnie opracowały metodę, która — jak się przewiduje — pozwoli pozyskać ten rodzaj ropy. W krosnieńskich placówce badawczej, skonstruowano już odpowiednią aparaturę politechniczną. Natomiast stale używanym rozpuszczalnikiem byłby benzen.

O ile próby (które podjęto się niebawem), mające na celu przygotowanie właściwego sposobu eksploatacji ropy asfaltowej zakończą się powodzeniem, wówczas przystąpi się do jej wydobycia. Oprócz asfaltu i wody, ropa spod Lubaczowa zawiera spore ilości siarki, jak wiadomo posiadającej właściwości bakteriofagiczne. Dlatego jest prawdopodobne, że przy ewentualnej eksploatacji bez żadnych dodatkowych przerobek służyć ona może za lekki materiał tak poszukiwany w budownictwie. (m)

Pamięci Stefani Sempołowskiej

Trudno jest pisać o Stefani Sempołowskiej — wielkiej patriotce, niestrudzonej działaczce i wspaniałym wychowawcy, której po dzień dzisiejszy nie oddano tego, na co zasłużyła latami swej pracy, walki oraz bogatej twórczości publicystycznej i literackiej.

Nie zamierzam, nie jestem w stanie, pisać o całokształcie jej życia i bogatej działalności, o Jej nieugiętej walce o polską szkołę w czasie zaborów, a później o demokratyczną, jednolitą i świecką szkołę w niepodległej Polsce. Staram się tylko wracać pamięcią do tych trudnych, a zarazem jasnych, młodzieńczych lat, gdy wypadło mi się z nią spotykać. Miałem szczęście być Jej uczniem, a w późniejszych latach, już jako komunista i więzień polityczny, korzystałem z Jej pomocy i opieki. W pamięci wszystkich, którzy znali Stefanię Sempołowską, na zawsze pozostanie Jej dostojna, budząca powszechny szacunek postać. Zawsze w czerni, pełna godności, ale także bezpośrednia i przyjacielska w obcowaniu.

Poznałem ją jako 19-letnią słuchaczkę kursów pedagogicznych, na których pani Stefania wykładała. Byliśmy młodą pokoleniem buntowników. Oburzali nas porządkami sanacyjnymi, niecierpliwie oczekiwaliśmy zmiany. Młodzież zawsze ma tendencje do bezkompromisowości poglądów i postaw. My byliśmy szczególnie wrogości wobec sanacji. Pisze o tym, gdyż te poglądy, czy od-

czucia rozstrzygały o stosunku do ludzi, z którymi wypa- dło nam się stykać. Stefanię Sempołowską uważaliśmy za niewątpliwą komunistkę, mi-

ni zabiłkami w wymyku za wierzuch wojennej na ziemach polskich. Wyciągnęła w mocną rękę do więźniów politycznych prześladowanych

J. GROSZKIEWICZ

mo że nie zupełnie pasowała Ona do ustalonego w naszym środowisku schematu. Nie ukrywała, że ma odrębne od naszych poglądy na niektóre sprawy polityczne, m. in. na sprawę narodową, uznaliśmy Jej postawę za komunistyczną. Ufaliśmy Jej i wierzyliśmy bezgranicznie.

Wiedzieliśmy wiele o przeszłości Stefani Sempołowskiej. Zresztą, sama chętnie o tym mówiła. Opowiadała nam o swojej walce w okresie zaborów, o udziale w ówczesnym życiu politycznym, o walce o szkołę polską, opowiadała o wybitnych obrońcach w procesach politycznych owych lat, o bliskim swoim znajomym Stanisławie Patku, opowiadała również o swojej znajomości z Józefem Piłsudskim i o tym, jak współdziałała przy jego ucieczce z więzienia carskiego.

Po powstaniu niepodległej Polski w 1918 roku rozeszły się Jej drogi z wieloma przyjaciółmi i znajomymi z poprzednich lat. Patek stanął po stronie Piłsudskiego i sekundo- wał mu podczas pertraktacji z rządem radzieckim w Rydze, a później reprezentował jego politykę w Moskwie. Sempołowska zaczęła w tym czasie rwać przyjaźń do Kraju Rad, opiekując się jego obywatela-

mi własnej ojczyźnie — do komunistów. Tego nigdy nie mogli Jej wybaczyć wiodarze burżuazyjnej Polski. W ich przekonaniu Stefania Sempołowska zarówno pochodzenie, jak i przeszłość polityczną powinna była czuć się z nimi związana. Stało się coś wręcz przeciwnego.

Ogromny autorytet moralny, jakim cieszyła się pani Stefania wśród swoich wychowanków oraz głęboka więź ideowa, jaka zawiązała się między nami, wpłynęły na nasz stosunek do Jej działalności pedagogicznej. Każdy Jej wykład — uczyła nas dwóch przedmiotów: metodyki geografii i literatury dziecięcej — był zawsze oczekiwany z napięciem. Nie ulega wątpliwości, że wielka miłość do Warszawy, która cechuje środowisko moich towarzyszy z owych lat, została zaszczepiona przez Stefanię Sempołowską.

Pamiętam liczne wycieczki i spacerzy po Starym Mieście, podczas których pani Stefania, jakkolwiek schorowana i cierpiąca, w sposób żywy i barwny wskazywała przeszłość i ukazywała piękno ukochanego przez nią miasta.

Pod wpływem pani Stefani, która wychowała wielu idea- wych, ofiarnych, z powołania pracujących pedagogów, poko-

chaliśmy zawód nauczycielski. Potoczyć się płynął Jej wykład, zawsze ciekawy i porównawczy.

Pamiętam przyjemnie brzmiały w Jej łagodnym głosie dźwięk z francuska wymawianej spółgłoski „r”. Nauczając, utrzymując swych słuchaczy w napięciu, natychmiast zauważała najłżejszą, pozornie nawet nieuchwytną, reakcję. Wtedy przerywała wykład, by udzielić dodatkowych wyjaśnień i nie ostabić nici zainteresowania nawiązanej z salą.

Pomimo licznych i pilnych zajęć społecznych, zawsze miała dla swych wychowanków nieograniczoną ilość czasu. Chętnie opowiadała o swych wrażeniach z pobytu w ZSRR, o teatrze radzieckim, o budownictwie socjalistycznym w Kraju Rad. Gawędziła z nami podczas przerwy, była naszym doradcą w sprawach osobistych i ogólnych, wielu z nas zapraszała do siebie do domu.

Pani Stefania orientowała się doskonale, że jesteśmy przez konać komunistycznych. Tym chętniej otaczała nas opieką. W latach międzywojennych na 11 piętrze w gmachu Biblioteki Publicznej na Koszykowej mieściło się tzw. Muzeum Społeczne. Była tam kopalnia wszelkich nielegalnych w owym czasie wydawnictw oraz prasy bezdebitowej. Tam czerpałi natychmiast dla swej antybudowej działalności wy- zsi funkcjonariusze reżimu sanacyjnego, w tym — co waż- niejsi defensywiacy. Dla warszawskich komunistów, dopó-

(Ciąg dalszy na str. 4)



KARNAWAL

Na studenckim „balu gajganiarzy”... CAF

Nowoczesne spychacze włoskie pracować będą na drogach

(Inf. wł.) Zarząd Inwestycji Leśnych w Ustrzykach Dolnych, otrzymał ostatnio dwa nowoczesne spychacze włoskie typu „Flat”.

Pracować one będą przy budowie dróg w Bieszczadach. W bieżącym roku nadejdzie tu jeszcze kilka tego rodzaju maszyn. Dostarczy

je Związek Radziecki i fabryki krajowe. Dzięki dalszej mechanizacji prac znacznie wzrosnie tempo budowy dróg w tym rejonie.



Melioracja we wszystkich powiatach

(Inf. wł.) Aby jeszcze lepiej rozwijała się w województwie rzeszowskim produkcja rolna i aby wzrosła także jej wydajność, władze wojewódzkie przeznaczyły dość duże kredyty na ten cel.

I tak, na prace melioracyjne w br. przeznaczono 46 mln zł. Nawadnianie i odwadnianie przeprowadzone będzie na gruntach PGR i w gospodarstwach indywidualnych prawie we wszystkich powiatach. W planie 7-letnim przewiduje się wydatkowanie na roboty melioracyjne około 620 mln zł.

Należy zaznaczyć, że obecnie kładzie się duży nacisk na poszerzenie uprawowego arealu użytków zielonych dzięki czemu wzrosną zapasy paszowe. Warto aby o tym pomyśleli chłopcy i np. w ramach czynów społecznych zaorali pastwiska, przekopali rowy odwadniające itp. Rzecz jasna, że wpłynęłoby to na polepszenie jakości pasz

(ut)



Z dobrodziejstw sztucznej nerki zakupionej w Szwecji korzystają od kilku tygodni chorzy i Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie. Druga taka sztuczna nerka jest w dyspozycji Kliniki w Poznaniu.

Na zdjęciu: Dr Halina Rymkiewicz (w środku) sprzedaje działanie sztucznej nerki. CAF

Najpierw były kwiaty i nagrody, moc zapewnienia i podziękowań. Prawie wszystkie zakłady pracy dla odchodzących w stan spoczynku urządziły uroczystości pożegnalne z poczęstunkiem i podniosłymi przemówieniami. Już pół roku minęło jak fabryki i urzędy zamknęły swoje podwoje za kilkudziesięcioma tysiącami emerytowanych pracowników. Olbrzymia większość z nich ma zapewnioną spokojną starość: co miesiąc u ich drzwi rozlega się znajome pukanie listonosza, doręczającego rentę.

Pozostało jednak jeszcze w naszym województwie ponad 2 tys. „zawieszonych w powietrzu” ludzi, którym należna renta nie jest do dziś wypłacana z przyczyn formalnych.

Mam przed sobą list czytelniczki z Jarosławia ob. Balbiny Piędzak. Skarży się ona na to, że Państwowy Ośrodek Maszynowy w Swidlinie (woj. kozaliński), gdzie pracował i zmarł jej mąż, nie nadesłał do Prezydium WRN potrzebnych załączników. Jak dotąd nie pomógł żadne pisma, żądające przyspieszenia wysyłki koniecznych danych. Całą „litanią” podobnych przykładów można byłoby zasypać czytelników.

Nie ma wytłumaczenia dla tych zakładów, które zamknęły bramę za emerytem pozostawiając go własnemu losowi. W Oddziale Przynawania Rent przy Prezydium WRN czytałem list schorowanego staruszka, który do dziś nie otrzymuje emerytury. Ze względu na stan zdrowia nie jest w stanie sam dopilnować przedłużającego się trybu załatwienia formalności w związku z jego rentą.

Udał się więc do swojego do-

niedawna zakładu pracy. Jak pisze — zbyte go więcej niż oschle. W gronie 2 tys. „zawieszonych w powietrzu” sporo starsuszków spotkało podobne „przyjęcie” w macierzystych zakładach.

Na pewno dużo do życzenia pozostawia praca referatów zatrud-

lecony z prośbą o przyspieszenie wysyłki renty. W październiku w Oddziale Przynawania Rent przy Prez. WRN interweniowałem osobiście. Dnia 4 listopada ubr. napisałem list do prokuratora wojewódzkiego, prosząc o poparcie w przyspieszeniu wypłaty renty. Lecza-

2 TYSIĄCE zawieszonych W POWIETRZU

nia i opieki społecznej przy prezydiach PRN. Jak wiadomo mają one obowiązek gromadzenia wszystkich danych potrzebnych do uzyskania renty przez emeryta. Slamazarne i opieszale tempo wykonywania przez niektóre z nich tej czynności nie pozostawia chyba złudzeń co do tego, że zbyt czuli na ludzkie troski urzędnicy tam nie pracują.

Dla astronomii i historii pół roku nie oznacza prawie nic. Ale dla człowieka dręczonego wyczekiwaniem i biedą stanowi to wiekowy koszmar. I leż bólu i urażonej godności ludzkiej jest w liście ob. Wiąckowskiego z Przemysła:

„Z dniem 1 lipca 1958 r. wstrzymano mi wypłatę renty starczej ze względu na konieczność przeliczenia jej według nowych przepisów emerytalnych. Liczę ponad 65 lat i mam 45 lat zaliczonej pracy nauczycielskiej. Obecnie nie gdzie nie pracuję, nie mam z czego żyć. Wszystkie wymagane dokumenty przestałem w liście poleconym 1. VIII. ubr. Wydziałowi Zatrudnienia i Opieki Społecznej, 9 września ubr. wysłałem także list po-

na próżno. Proszę więc powiedzieć z czego mam żyć?! Każdy kto mi pożyczycyła kiedyś dług będzie zwrócony”.

Dopiero w dniu kiedy zjawiałem się w Oddziale Przynawania Rent na przedce przygotowano przekaz z pieniędzmi dla ob. Wiąckowskiego. Zapewniono mnie, że następnego dnia renta zostanie wysłana. Na ten dzień przygotowano również kilka decyzji w sprawie zaopatrzenia rencistów, którzy zwrócili się z prośbą o interwencję do KW PZPR. Stanowiło to jednak kromkę w morzu zaległych z ubr. spraw, których się nabierało, jak już podałem ponad 2 tys.

Błędem byłoby twierdzić, że tak duże zaległości wynikły tylko z nieterminowego dostarczania przez zakłady pracy potrzebnych dokumentów. Nawet pobieżna orientacja w stosie zażaleń jakie znajdują się w Oddziale Przynawania Rent pozwala przypuszczać, iż gdyby operatywniejsza była praca urzędników tego Oddziału, to niewspółmiernie mniej spraw czekałoby na załatwienie. Bądź zastrzeżenia przede wszystkim sama organizacja pra-

cy. W dwóch oddziałach zajmujących się przynawaniem zaopatrzeń emerytalnych pracuje ponad 50 ludzi. Przy dobrym określeniu zakresu czynności każdego pracownika można byłoby szybko „wycisnąć” z niego wszystko.

Od takiej sytuacji wspomniane oddziały są jednak dość daleko.

Często kiedy zjawi się niecierpliwiony wyczekiwaniem emeryt i pyta dlaczego tak długo załatwia się formalności związane z jego rentą — urzędnicy długo, nierzadko bezskutecznie szukają dokumentów zanim je znajdą. Wspaniałomyślnie zapewnią interlokutora, że „jego sprawa jest na jak najlepszej drodze i będzie szybko załatwiona”.

„Byłem już dwa razy w Oddziale Przynawania Rent — pisze ob. Stanisław Sendzicki. Za każdym razem mówią mi, że już będę miał wypłacone pieniądze. Ale, niestety, do dziś nie otrzymałem żadnej renty. Wszystkie potrzebne dokumenty dostarczyłem do Prezydium WRN już dawno”.

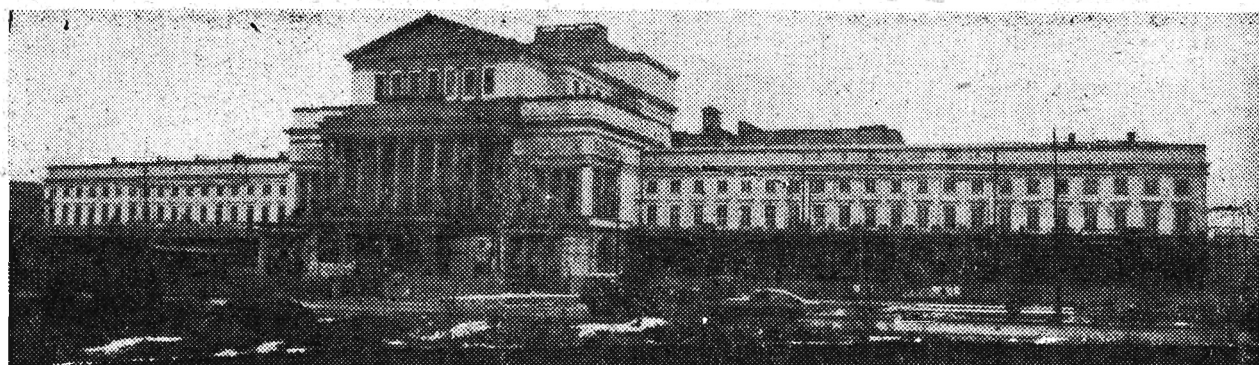
Nie zawsze zdobywa się perenta grzecznym, acz bez pokrycia zapewnieniem. Niektórzy urzędnicy Oddziału Przynawania Rent nie należą bowiem do najgrzeczniejszych ludzi. Przykre to fakty, bo wy stawiają one niechlubne świadectwo nie tylko niegrzecznym urzędnikom, ale również instytucji, w której pracują.

Codziennie napływa moc listów. Kierownicy oddziałów rozdzielają je wśród pracowników. Są zażalenia, które można by w krótkim czasie załatwić, ale ze względu na to, że urzędnik musi przejrzeć przydzielone mu korespondencje — przegląda je pobieżnie i odkłada a/a, bo następnego dnia dostaje nową porcję zażaleń i próśb. Tak rośnie stos „napoczętych” spraw, które przy lepszej organizacji pracy mogły być dawno „przybieczone”.

Rozmawiałem z zastępcą kierownika Wydziału Zatrudnienia i Opieki Społecznej przy Prez. WRN na ten temat. Mówiliśmy również o tym, czy niesłusznie byłoby oddelegowanie do oddziałów zajmujących się przynawaniem zaopatrzeń emerytalnych na pewien okres czasu z 20 pracowników z innych wydziałów. Moim zdaniem bowiem 20 ludzi zajmujących się na przepisach prawnych dużo mogłoby pomóc w załatwieniu zaległych podań o rentę. Zastępca kierownika niechętnie ustosunkował się do tej sugestii. Twierdzi, że przy załatwianiu formalności związanych z podejmowaniem decyzji odnośnie zaopatrzenia emerytalnego potrzeba dużej znajomości rzeczy i co najmniej półrocznego doświadczenia w tej dziedzinie.

Na pewno ma rację jeśli chodzi o załatwianie spraw od początku do końca. Ja jednak wcale nie twierdzę, że oddelegowani pracownicy musieli by załatwiać sprawy od początku do końca. Mogliby np. spełniać rolę pomocniczą, załatwiać część danej kwestii pod okiem doświadczonego referenta. To byłoby jednak już „coś” — nie bez znaczenia dla tempa likwidacji zaległości.

STEFAN GOGOLEWSKI



Postępują prace przy odbudowie i rozbudowie Teatru Wielkiego, Opery i Baletu w Warszawie. Wielka ta inwestycja ma być całkowicie ukończona w grudniu 1961 r. Na zdjęciu: Widok ogólny Teatru Wielkiego, Opery i Baletu. CAF — fot. Czarnogórski

Chemikalia fotograficzne z Sarzyny w świat

(Inf. wł.) Zakłady Przemysłu Chemicznego w Sarzynie produkują 20 różnych chemikali fotograficznych. Niektóre z nich wysoką ocenę zdobyły na rynkach zagranicznych. Głównie hydrochinon i tiolarczan sodu, które eksportowane były do Brazylii, Szwecji, NRF i Jugosławii. W roku ubiegłym Sarzyna wyeksportowała 490 ton hydrochinonu oraz poważną ilość tiolarczanu sodu przysparzając gospodarce narodowej sporo dewiz. W ciągu tego roku Sarzyna zwiększy eksport chemikali

fotograficznych, większą też ich ilość przemyca na rynek krajowy.

(pras)

MODA WIOSENNA 1959 R

Już obecnie opracowywane są modele, z jakimi wystąpi NRD na wiosennych Targach Lipskich. Na zdjęciu: Komplet z wełny w grubym wzór składający się z kostiumu i płaszczu. FOTO-CAF



(Ciąg dalszy ze str. 3)

ki jeszcze nie byli notowani w kartotekach policyjnych, było to wymarzone miejsce dla zdobycia autentycznych wiadomości o Związku Radzieckim, międzynarodowym ruchu rewolucyjnym, a również czytania literatury własnej partii. KPP zasilata bowiem Muzeum regularnie swoimi wydauciami. Niejeden artykuł dla prasy nielegalnej i niejedna odezwa komunistyczna powstała właśnie w Muzeum Społecznym.

Profesorowie uniwersytecy mieli prawo kierowania do Muzeum swoich studentów, przygotowujących prace naukowe z zakresu zagadnień społecznych. Stefania Sempołowska, chętnie korzystała z tego uprawienia, kierując tam licznych towarzyszy, wyróżniających się aktywnością i zainteresowaniami społecznymi. Umożliwiała im Ona w ten sposób studiowanie komunizmu u źródeł.

Dom Stefani Sempołowskiej, to cały rozdział dla siebie. Był to niewielki starożytny domek na ulicy Smolnej, gdzie naprzeciwko gmachu mieszczącego dziś liczne redakcje stołecznych pism i drukarnie. Przez ciemno pomalowane drzwi wchodziło się w półmrok mieszkania. Trafiał tu każdy, komu było źle, kto potrzebował ludzkiego serca, pomocy.

W tym domu, gdzie panowała atmosfera wysokiej kultury życiowej i intelektualnej, połączona z prostotą i skromnością, znano chyba nazwiska wszystkich więźniów politycznych burżuazyjnej Polski, a było ich wiele dziesiątków tysięcy. Stąd więźniom sanacyjnym, którzy znikąd nie mogli oczekiwać pomocy, posyłano paczki. Tu, gdy nie było już

innego wyjścia, można było otrzymać pieniądze na adwokata czy na kaucję, a były to często niemale sumy. Tu przychodziły rodziny więźniów politycznych, kobiety obciążone dziećmi i troskami życiowymi. Pani Sempołowska i o nich nie zapomniała, nieraz załatwiała widzenie z mężem, nieraz udzielała pomocy materialnej. Stąd uatwiano wyjazd do sanatorium ciężko chorym lub wyczerpanym walką bojownikom.

Przeciwstawiając się terrorowi burżuazji, komuniści stworzyli specjalną organizację, której zadaniem było niesienie pomocy rewolucjonistom. Była to popularna MOPR — albo — „Czerwona Pomoc”. Działalność Sempołowskiej, jakkolwiek formalnie niezimnie powiązana z MOPR-em, była jednak jej faktycznym uzupełnieniem i materialnym oparciem.

Tak więc rzeczywista centra la „Czerwonej Pomocy”, ta realna codziennie osiągała, mieściła się — o czym wiadomo było powszechnie zarówno w kraju, jak i za granicą — właśnie w mieszkaniu Stefani Sempołowskiej. Przykre, że dotychczas nie zdołaliśmy odplacić dobrą pamięcią za Jej nierównaną pomoc. Nie upamiętniliśmy miejsca, z którego przez tyle lat promieniowała owiana humanizmem działalność wielkiej patriotki. Dotychczas nie uczciliśmy należycie Jej wielkich zasług narodowych, rewolucyjnych i pedagogicznych.

Burżazja polska nie wybaczyła Stefani Sempołowskiej Jej obywatelskiej postawy społecznej i działalności. Niedługo przed wybuchem wojny w domu Jej dokonano rewizji w poszukiwaniu „literatury antypaństwowej”, wytoczono przeciwko Niej haniebne śledztwo,

zarzucając działalność antypaństwową z jakiegoś tam paragrafu faszystowskiego kodeksu karnego. W obronie zastróżonej, już blisko 70-letniej działaczki społecznej, stanęła nie tylko komunistyczna opinia, ale również prasa postępową innych kierunków, m. in. PPS-owska, protestując gorąco przeciwko tej faszystowskiej prowokacji.

15 lat mija właśnie od śmierci wielkiej patriotki. Umarta w chwili, gdy swiata już wolność dla narodu polskiego, Nie doczekala tej wyteksnionej chwili.

Przez całe swe szlachetne życie Stefania Sempołowska żywiła niezachwiane przekonanie, że służy najświętszej sprawie ludzkości i narodu. To przekonanie nakazywało Jej połączyć się z tymi, którzy chcieli toczyć i toczyli walkę o ideały humanistyczne, o socjalizm.

Głęboka ideowość zbliżyła Stefani Sempołowską do najbardziej postępowego kierunku politycznego — do ruchu komunistycznego. Z nim i z jego walką są powiązane co najmniej ostatnie dwa dziesięciolecia Jej życia i walki. Obchodzimy obecnie 40-lecie powstania Komunistycznej Partii Polski. Wielka partia polskiego ludu pracującego ponownie ukazała się w pełnym blasku zasłużonej chwały. Karta, którą zapisała Stefania Sempołowska, należy również do bohaterkich dzieł tej partii. Dzieło życia Stefani Sempołowskiej w sposób trwały umieściło Ją w dziełach walki o wolność i socjalizm dwóch co najmniej pokoleń Polaków. Pozostanie ona na zawsze w pamięci naszego narodu jako jedna z najświetlejszych i najpiękniejszych postaci.

J. Groszkiewicz

Zaledwie 12 spółdzielń mieszkaniowych!

Zaczelismy drugi rok kalendarzowy realizacji nowej polityki mieszkaniowej, której kierunek wytyczony zostal na XI Plenum. Kredytowa pomoc państwa w budowie domków jednorodzinnych czy mieszkań jest tak uwarunkowana, aby służyła tym, którzy najbardziej jej potrzebują, a wykazują się nie tylko chęcią, ale własnym wysiłkiem finansowym, przez systematyczne oszczędzanie na uprzywilejowanych książeczkach oszczędnościowych PKO, tj. mieszkaniowych.

Jak na terenie naszego województwa przedstawia się dotąd sprawa realizacji nowej polityki mieszkaniowej? Trzeba stwierdzić, że znajdujemy się na szarym końcu w porównaniu z innymi województwami.

Oczywiście myślę wyłącznie o budownictwie w miastach. O ile bowiem na terenie takich województw, jak m. st. Warszawa, poznańskiego, katowickiego, krakowskiego, istnieje po kilkadziesiąt, a nawet kilkaset spółdzielni mieszkaniowych — to w rzeszowskim mamy ich dotąd zaledwie 12.

Dopiero w drugim półroczu ubr. zorganizowano w Rzeszowie Oddział Związku Spółdzielni Mieszkaniowej, który pomaga i współdziała przy zakładaniu i organizowaniu spółdzielni mieszkaniowej. Poważnym czynnikiem, który hamuje rozwój spółdzielczości mieszkaniowej, jest brak planów urbanistycznych w niektórych miastach, brak lokalizacji perspektywicznego budownictwa mieszkaniowego, tak blokowego, jak i domków jednorodzinnych. Nie zawsze organy władzy doceniają te zagadnienia.

Poza Jasłem, Łańcutem, Mielcem, Ja-

roslawiem oraz Rzeszowem, gdzie Prezydium MRN poświęciło tej sprawie specjalną sesję MRN oraz zlokalizowało tereny pod budowę domków jednorodzinnych i bloków spółdzielczych — nie widać w innych miastach skutecznej inicjatywy w tym względzie. Niektóre miasta jak: Krosno, Gorlice, Dębica, Tarnobrzeg, mimo niezwykle trudnej sytuacji mieszkaniowej, nic nie zrobili, aby pomóc w zorganizowaniu spółdzielni mieszkaniowych, lub nawet komitetów założycielskich.

Na poprawę sytuacji mieszkaniowej w naszych miastach mogłyby również wpłynąć zakłady pracy. Niestety, większe zakłady pracy chociaż wrażliwe na fundusze mieszkaniowe — to przeważnie jednak nie inicjują budownictwa mieszkań zakładowych — czy robotniczych spółdzielni mieszkaniowych — a prezydium rad nie wskazują tym zakładom możliwości usuwania trudności mieszkaniowych we własnym zakresie.

Jesteśmy w przededniu nowego sezonu budowlanego — nadmierny przyrost ludności pogłębia i tak trudną sytuację mieszkaniową w naszych miastach — trzeba zatem z całą wyrazistością postawić konieczność szybszego działania w budownictwie mieszkań przy wciągnięciu własnych środków ludności — inicjować organizację nowych spółdzielni mieszkaniowych — opracować perspektywiczne plany rozwoju budownictwa spółdzielczego.

ANTONI KLUZ
członek Zespołu Koordynacyjnego przy Prez. WRN.

PRZYGODA KASPROWICZA

Podczas pierwszej wojny światowej wybitny poeta Jan Kasprowicz został pewnego razu na pocztynie w Zakopanem zaczepiony przez starego górala, który prosił o odczytanie listu od syna z frontu. Przez długą chwilę poeta bledził się nad odcyfrowaniem nieczytelnego pisma, aż wreszcie góral wyjął fajkę z zębów i rzekł: — Adyc mogliście panocku od razu pedzieć co nie umiecie cytować, a nie zabierać czas mnie i sobie...

GDY BRAKUJE PAPIERU

Pewnego razu Władysław Broniewski wszedł do sklepu i poprosił o śledzia. Ekspedientka wyłowita z beczki śledzia za ogon i podała pociec. Ten prosi o papier.

ANEGDOTY

— Siedzi nie zawijamy! — brzmiał odpowiedź.

— Proszę o książkę zażaleń — mówi na to Broniewski.

Gdy podano książkę zażaleń, poeta nie namyślając się... wyrwał kilka kartek, zawinął śledzia i wyszedł.

PAN WIE CO TO POEZJA?

Na pewnym przyjęciu rozmawia krytyk z młodym poetą.
— Bo poezja jest to właściwie...

— zaczął krytyk, lecz nie skończył, bo nagle wyrwał przed nim Julian Tuwim.

— Wie pan, co to poezja? Wiesz mi więcej pan wreszcie powie, co to takiego. Widzi pan, przez całe życie staram się dowiedzieć, i jażko nie mogę...

TRZY TRYBY ROZKAZUJĄCE

Kiedyś przed I wojną, do Zeromskiego, siedzącego na tarasie u „Pchełki” w Zakopanem z trzema znajomymi — był to malarz: Męcina-Krzysz, Feliks Gwidz i Stanisław Wrzeszcz — podeszła do nich miejscowa „mecenaska” sztu k. Zeromski przywitał się grzecznie i mówił:

— Przedstawiam obo szanownej pani trzy najświetniejsze w Polsce tryby rozkazujące: panowie Gwidz, Krzesz i Wrzeszcz.

Dziennik Ludowy

Chwali! Chwali mieszkańców dwóch wsi w pow. krośnieńskim: Korczyn i Polanek-Karol w artykule pt. „Bez wielkich nakładów budują fabryki” oraz inicjatywę jarosławian w raporcie J. Sochali pt. „Na ziemi szej przeszłości”. Na pochwały każdy jest łasy, stąd też te dwie pozycje wypadają nam z prawdziwą przyjemnością odnotować w naszym przeglądzie.

Z artykułu pt. „Bez wielkich nakładów...” pozwolimy sobie przytoczyć cytowane tam fakty:

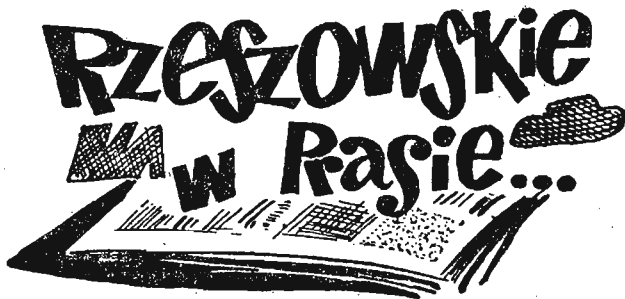
1. W Korczynie na 1.286 gospodarstw — 509 to gospodarstwa poniżej 1 ha, zaś 690 liczy od 1 do 3 ha. Ten fakt dał początek ciekawym poczynaniom mieszkańców tej wsi.

2. Korczyńskie „Towarzystwo Tkaczy”, którego początków trzeba szukać w latach 1870—1880 zatrudnia dziś w swych warsztatach 200 robotników. 50 proc. załogi stanowią kobiety. Czysty zysk tego towarzystwa za trzy kwartały ubr. wyniósł 775.000 zł. Pod bokiem wyrasta mu ostatnio konkurent: Korczyńskie Zakłady Spożywcze. Powstały w 1957 r. Dziś pracuje w nich 140 robotników, zaś po pełnym rozrachunku zatrudnia ich prawie 600. Wartość dziennej produkcji zakładów wyniesie w br. 11 mln złotych. 1/5 tej produkcji zostanie przeznaczona na eksport — do NRF i Austrii.

3. Korczyn nie jest bynajmniej jedynym „cudownym” dzieckiem pow. krośnieńskiego. W Polance-Karol podobną korczyńskim zakładom rolę spełnia Spółdzielnia Pracy „Młodzież” produkująca ozdoby choinkowe dla kraju i na eksport.

J. Sochala pisze również o inicjatywie, tylko że mieszkańcy innej części woj. rzeszowskiego — pow. jarosławskiego. Przytacza m. in. szereg cyfr ilustrujących rozwój ziemi jarosławskiej w najbliższym 7-leciu. Wskazuje m. in., że przy pomocy państwa chłopcy tego powiatu zmeliorują 3.185 ha ziemi, wybudują kosztowne 15.200 tys. zł most na Sanie, który połączy Sienawę z Jarosławem, zaś budująca się w Jarosławiu Fabryka Lin i Drułów zatrudni 4 tys. osób.

Przyjemnie człowiekowi robi się na sercu, gdy się czyta o tak pomysłowych perspektywach. Za „Dziennikiem Ludowym” możemy jedynie podziękować mieszkańcom Korczyny, Polanek-Karol i ziemi jarosławskiej oraz życzyć im, by opracowane plany zmierzające do dalszego rozwoju ich stron rodzinnych zrealizowane zostały w całej pełni. (s-f)



Chudo dziś w naszym przeglądzie. Przerzucając w ciągu minionego tygodnia stronie gazet i czasopism, odnieśliśmy wrażenie, że ich redakcje zawarły między sobą znowu milczenia i wstrzymały, przynajmniej w ciągu tego tygodnia, wszelkie publikacje o ziemi rzeszowskiej.

Wylomu w tej znowu zdecydowały się dokonać jedynie: „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy” oraz „Dziennik Ludowy”. Ten ostatni dokonał tego nawet dwukrotnie — na początku i przy końcu ub. tygodnia.

Trybuna Ludu

Redakcja tego dziennika informuje w „Notatkach o pracy przedjazdowej” o przedsięwziętym przez egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie, projekcie opracowania planu działania rolnictwa Rzeszowszczyzny w latach 1959—1965.

„Plan ten — pisze „Trybuna Ludu” — ma stanowić dla komitetów powiatowych podstawę pracy na odcinku rolnictwa. W oparciu o wytyczne centralne — problemowa komisja rolna KW zmobilizowała szeroki aktyw rolny do opracowania poszczególnych elementów planu.

„Do pracy nad planem włączono aktyw wszystkich pracujących w dziedzinie rolnictwa instytucji — jak WZGS, centrali mleczarskiej, centrali spółdzielni ogrodniczych, cen-

trali „Las”, przedsiębiorstw elektryfikacji rolnictwa i in. Rzeszowski WZGS, który w roku bieżącym realizuje hasło „Ani jednego GS z deficytem” — opracował na lata 1959—1960 wskaźniki rozwoju sieci handlowej i usługowej oraz nowych warsztatów przy GS — z uwzględnieniem handlowego zagospodarowania terenów Bieszczad”

W najbliższej 7-lacie rzeszowska wieś powinna siedmiomilowymi krokami odbiść dziesięć lat zaniedbania, które dotąd rzucają na wyniki produkcyjne rolnictwa w naszym województwie. Wskazuje na to bodajże koncentracja sił z jaką przystąpiono do opracowywania planu na najbliższe lata.

Niemniejszą koncentrację przeprowadziła w ostatnich latach geologia, która rozpoczęła szeroko zakrojone poszukiwania (uwienczone jak wiemy wspaniałymi wynikami) złóż ropy naftowej i gazu ziemnego w pasie ciągnącym się od Lubaczowa po Dąbrowę Tarnowską. O najnowszych rezultatach tych poszukiwań do nosi

Życie Warszawy

w notatce pt. „Gas ziemny w Jarosławiu!”:

„W ostatnich dniach dwa kolejne wybuchy oznajmiły obecność gazu w poszukiwanym szybje wiertniczym położonym w rejonie Jarosławia. Wybuchy były na tyle silne, że słyszano je daleko w okolicach...”

Tróchę się „Życie” zagalopowało pisząc o potężnej sile tych wybuchów. Owszem — dwa razy gaz usiłował wyrwać się wiertnikom w powietrze, ale w porę temu przeszkodzono, przy czym nie miał on takiej siły, by słyszano te wybuchy w dalszych okolicach. Tę drobną przesadę należy jednak sympatycznie warszawskiemu dziennikowi darować. Po pierwsze — w imię dziennikarskiej sensacji, na którą każde pismo poluje, zaś po drugie — w imię tego, że pilnie notuje ono każdy sukces geologów na ziemi rzeszowskiej.



HUMOR ZAGRANICZNY



„Dobrze, żeby się zapisała dziewczyna do tego kursu...”

Zabawa w wojsko

Suzanne Johnson, 17-letnia uczennica z Annapolis (USA) postanowiła spędzić cały dzień w mundurze kadeta Akademii Marynarki Wojennej. Nierozpoznana przeszła przez bramę, salutując przepisowo wartownikowi, wzięła udział w paradzie, spożyła obiad w obecności 3.500 kadetów i wieczorem niepostrzeżenie wyszła z koszar.

Ostatnio trzech oficerów marynarki, współuczestniczących w tej zabawie zostało zdegradowanych...

„Złota trąbka”

Louis Armstrong występuje w Sztokholmie, wzbudając entuzjazm młodych i starych miłośników muzyki jazzowej. Dwaj mali szczęśliwcy na naszym zdjęciu uzyskali nie tylko autograf lecz również kilka taktów „złotej trąbki” przeznaczonych wyłącznie dla nich.

FOT—CAF



POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Przemysłu

ogłasza przetarg nieograniczony I, II i III

na sprzedaż platformy parokonnej

I przetarg odbędzie się 11 lutego 1959 r. o godz. 10 w Przemysłu przy ul. Mickiewicza 30, II przetarg w dniu 25. II. 1959, a przetarg III — 4. III. 1959 r.

Cena wywoławcza w/w platformy w przetargu I — 8.000 zł. Platformę można oglądać na placu przy ul. Mickiewicza 30. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć do dnia 10. II. 1959 r. w kasie PZGS przy ul. Czarneckiego 1.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-0238/1

Ogłoszenia drobne

Nauka

WPISY w korespondencyjne kursy kosztorysowania, kreślenia budowlanych, konstrukcyjnych — przyjmują, informację udzielają — Ośrodek ZSZ Kraków, ul. Westerplatte 11. K-0178

Zguby

JANOWSKA Stefania zgubiła legitymację związkową wydaną przez Związek Zawodowy Metalowców w Rzeszowie. G-0110/1

PIETRUSZEWSKI Henryk zgubił wkladkę do prawa jazdy II kategorii nr 607-57, wydanego przez Prez. PRN Wydział Komunikacji Drogowej w Rzeszowie. G-0118/1

KOLIS Józefa, zam. w Niwiskach zgubiła świadectwo klasy IX b wydane przez Państwowe Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej za 1955/56 rok szkolny G-0117/1

Pracownicy poszukiwani

4 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z długoletnią praktyką na budowach zatrudni natchymiasz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Jasle, ul. Staszica 16. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego obowiązującego w budownictwie. Kwalifikacje wymagane w/g obowiązującego Taryfikatora Kwalifikacyjnego. Zgłoszenia składać na adres w/w przedsiębiorstwa. K-0221/3

MECHANIKÓW SILNIKOWYCH, MASZYNISTÓW SILNIKOWYCH, SPAWACZY, posiadających uprawnienie wydane przez odpowiednie urzędy górnicze oraz POMOĆNIKÓW WIERTACZY z praktyką w przedsiębiorstwach Przemysłu Naftowego przyjmie niezwłocznie do pracy w rejonach województwa rzeszowskiego oraz w rejonach województwa poznańskiego i bydgoskiego Przedsiębiorstwo Państwowe „Poszukiwania Naftowe” Zakład Geologiczny - Wiertniczy „Północ” w Pile, plac Staszica 8. Wynagrodzenie za pracę zgodne z Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Przemysłu Naftowego. Zgłoszenia należy kierować na adres Zakładu, Dział Zatrudnienia i Płac. K-0222/2

KWALIFIKOWANYCH PIEKARZY do pracy w piekarni na stanowiska pieców i ciastowych przyjmie do pracy natchymiasz Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brzeźnicy, pow. Dębica. Kandydaci winni zgłaszać się do biura Gminnej Spółdzielni w celu omówienia warunków pracy i płacy. K-0225/1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
Huta Kryształowa

ogłasza przetarg

na sprzedaż mebli kmił roboczych

Przetarg odbędzie się na targowicy w Lubaszowie dnia 24. II. 1959 r. o godz. 9. K-0239/1

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Brzozowie

ogłasza przetarg nieograniczony

na:

a) budowę magazynu składowego przy stacji kolejowej w Rymanowie

b) budowę dwóch baraków drewnianych przy ulicy Czerwonej Armii w Brzozowie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Blższych danych odnośnie wymienionych budów udziela Zarząd PZGS w Brzozowie.

Termin składania ofert ustala się do dnia 24. II. 1959 r. Zastrzeżenie dowolny wybór oferenta. K-0237/1



S r o d a

4

LUTEGO 1959 R.



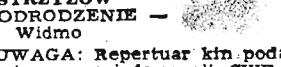
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 18... Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mickiewicza 10



PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ - Otello - godz. 11



ZORZA (ul. 3 Maja) Zadzwonić do mojej żony - godz. 16, 18.10 i 20.20... STRYZÓW ODRÓDZENIE - Widmo



UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

PROGRAM I

Program dnia: 6.30 15.25.

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23.00... 5.06 Muzyka poranna 5.25 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Gimnastyka 6.30 Program dnia 6.35 Kalendarz radiowy 6.40 Radio-reklama 8.06 Przegląd prasy 9.00 Audycja szkolna dla kl. I i II

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05.

Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 20.00 22.10 23.50... 9.10 Melodie dla ciebie - gra wrocławski kwintet rytmiczny 9.40 „Zanzibar, czyli ostatni powód” fragm. powieści A. Anderscha 10.00 Poranny koncert symfoniczny 10.45 „Opowiadania” M. Dągmina 11.00 Wirtuozji muzyki rozrywkowej 11.30 Wałce i polki J. Straussa 12.15 Przerwa 15.10 Utwory na wiolonczelę 15.30 „Błękitna sztafeta” 16.00 Koncert 16.40 Z cyklu: „Ludowe zespoły regionalne” 17.00 Radio-reklama 17.15 L. Werner: Koncert skrzypcowy fis-moll 18.05 Gra orkiestra taneczna 18.35 Muzyka i aktualności 19.20 Utwory organowe na organach 19.30 „Kropka, ale nie koniec” 20.40 Koncert czechen muzyki poważnej 21.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą 22.05 Gra orkiestra taneczna 22.30 O świecie i pianinach - fragment dzieła Witruwiusza 23.00 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZNI RZESZOWSKA

14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.05 Aktualności dnia 16.10 Komentarz Cz. Gniwka „Lata wielkich zadań” 16.20 Popularni solisci polscy w repertuarze rozrywkowym.

Czy rzeszowska „jedynaczka” znajdzie opiekunów?

Przed kilku dniami zamieszczony został w naszym piśmie artykuł pt. „Rzeszowska „jedynaczka” oczekuje pomocy”. Pisaliśmy w nim o ciężkich warunkach w jakich zdobywa zawód młodzież Technikum Samochodowego w Rzeszowie.

Tak myśli nie tylko kierownictwo szkoły i władze oświatowe. Takie jest również zdanie ludzi z nią związanych ze szkoła, którzy znają trochę trudności Technikum. Przed dwoma dniami przyszedł do naszej redakcji p. Czesław Bieniarz - z Rzeszowa, z zawodu kierowca.

„Jedyna tego typu szkoła w naszym województwie, placówka tak potrzebna musi znaleźć opiekunów - powiedział p. Bieniarz. Deklarując pewne sumy pieniężne 1 czy 0,5 procent od poborów dość duża armia kierowców woj. rzeszowskiego pomoże niewątpliwie w przyspieszeniu budowy Technikum.

Tyle Czesław Bieniarz. A co na to inni kierowcy. Wysłuchajmy ich głosy w tej sprawie.

Dzisiaj i jutro...

„Hawajskie gitary”

ADA BIELL, HENRYK KOWALSKI, KRYSZYNA GALL, STEFAN HEINE, popularny RAMIGANI - oto nazwiska znanych piosenkarzy i humorystów, którzy wystąpią dzisiaj i jutro na scenie w sali kina „SWIT”.

Jedyną w Polsce zespół elektrycznych gitar hawajskich JANA ŁAWRUSIEWICZA gościć będzie 12 dni w naszym województwie. Ciekawym i atrakcyjnym repertuar zespołu na pewno zdobędzie sobie wielu sympatyków.



Na zdjęciu: Jedna ze scen zespołu.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT -

Znamy już pierwszych finalistów Zimowych Zawodów Walterowskich

Młodzież województwa rzeszowskiego coraz liczniej uczestniczy w Zimowych Zawodach Walterowskich. Na starcie pierwszej imprezy na szczeblu powiatu, jaka odbyła się w ostatnią niedzielę w Stalowej Woli stanęło 174 uczestników.

Na pochwałę zasługuje sprawna organizacja imprezy, co niewątpliwie przyczyniło się do osiągnięcia zamierzonego celu pod względem propagandowym i sportowym. Na podkreślenie zasługuje też dobra praca komisji sędziowskiej w składzie ob. ob. Wojciechowska, inż. Boye, Różycki, dr Krasoń i Bielecki.

W kategorii seniorów zwyciężył patrol koła LPZ przy Straży Przemysłowej Huty Stalowa Wola zdobywając 369 punktów. W patrolu tym startowali LPZ-owcy: Stanisław Sobito, Walenty Siek i Józef Kamiński.

Dzisiaj mecze hokejowe

W RZESZOWIE: RESOVIA - STAL W SANOKU: SANOCZANKA - LEGIA KROSNO

Wykorzystując sprzyjające warunki, hokeiści rzeszowscy kontynuować będą dzisiaj zaległe mecze o mistrzostwo A-klas. W Rzeszowie spotkają się lokalni rywale Resovia - Stal, w Sanoku Sanoczanka z Legią Krosno.

W Sanoku pojedynkę również powinien być ciekawy, gdyż Sanoczanka pragnie zrewanżować się porażkę w Krośnie.

Na tropie codziennych spraw

Może wreszcie tereny dla „błotołazów” zostaną nieco ograniczone

Nikt zapewne nie życzyłby sobie wysłuchać dobrowolnie wszystkich pobożnych życzeń pod adresem władz miasta jakie padły w ostatnich latach z ust ludzi, którym wypadło przemierzyć ul. Śniadeckich wraz z dojściem do baraków nad Wisłokiem.

Wymieszane tysiącem nóg kołami pojazdów błoto przelatywało się dostownie, ludzie niszczyli obuwie, a zdarzało się, że i pozostawiali je w błot

na rok bieżący. Wydział Gospodarki Komunalnej MRN skoncentrował swoją uwagę na doprowadzeniu do porządku rozkopanych ulic dzielnicy Budy. To było zresztą koniecznością.

A więc co z ulicą Śniadeckich? Czy w tym roku będzie można przejść po niej suchą nogą? MRN jak nas poinformował kierownik wydziału Gospodarki Komunalnej udzielił pomocy na jaką ją stać poza planowymi robotami, by wspomnianej ulicy przywrócić właściwy wygląd.

Zainteresowane naprawą centralnego dla nich traktu też skłonne są pośpieszyć z pomocą. Mamy więc dwie chętne strony. Pozostaje tylko kwestia wspólnego zebrania się i uaradzenia.

Zorganizowaniem takiej narady (zgodnie z przyrzeczeniem) zajmie się Wydział Gospodarki Komunalnej MRN już w najbliższych dniach. O wynikach tej „historycznej” bez wątpienia konferencji powiadomimy czytelników. W każdym razie już teraz żywny nadzieję, że „błotołazi” będą mieć w br. mniejsze pole do popisu w naszym mieście.



nistej mazi. Dzieci zdążające do mieszczącego się w tej dzielnicy żłobka tonęły w błocie. Ludzie kłęli, prasa pisała SOS.

I znowu mamy list - od tonących w błocie pracowników przedsiębiorstw przy ul. Śniadeckich. Ale tym razem - stop... Trzeba przedsięwziąć coś konkretnego.

Trzeba się udać do Miejskiej Rady Narodowej. Wprowadzić zainteresowany wydział MRN „krzywił się” na niejedną naszą „błotną notatkę”... Szczupłe fundusze. Od razu nie możemy zmienić nawierzchni wszystkich ulic w Rzeszowie - rozumiecie.

Tak. Fundusze są bardzo ograniczone. Z tego względu naprawa nawierzchni ul. Śniadeckich nie weszła do planu

Jeśli wszystko dobrze pójdzie, takie zdjęcia z ul. Śniadeckich można będzie niedługo oglądać już tylko w naszym archiwum.

Zjeżdżając z góry na saneczkach wpadł pod samochód

W dniu 30 stycznia zdarzył się na szosie w Lubeni pow. Rzeszów wypadek, który winien być poważnym ostrzeżeniem dla rodziców oraz wszystkich miłośników saneczkarstwa i łyżwiarstwa... na szosach. Mianowicie 12-letni Marian Materna zam. w Lubeni zjeżdżał na sankach nie dość ostrożnie z wysokiego wzniesienia. Kiedy zjechał na szosę i chciał ją przejechać w poprzek - wpadł pod koła nadjeżdżającego samochodu osobowego „Warszawa” kierowanego przez ob. Jerzego Dyla.

wego i łyżwiarskiego. Podniesieni jazdą mało zwracają uwagi na pojazdy mechaniczne, stąd bardzo łatwo o wypadek. Dziwna rzecz, że na te fakty mało uwagi zwracają rodzice i dorośli przechodnie. Nie reagują również funkcjonariusze MO.

Apelujemy więc do rodziców, nauczycielstwa i przechodniów - nie pozwalajcie dzieciom na uprawianie saneczkarstwa i łyżwiarstwa na drogach i szosach. (J)

Kierowca nie był już w stanie zahamować wozu i chłopię - potrącony przednimi kołami - spadł z sanek doznając złamania prawej nogi. Został on natychmiast odwieziony do szpitala w Rzeszowie.

W czwartek „Otello” o godz. 17

5 lutego br. dyrekcja Państwowego Teatru im. Wandy Siemaszkowej ponownie przesunęła termin rozpoczęcia przedstawienia sztuki „Otello” na godz. 17, ażeby ułatwić obejrzenie tego interesującego spektaklu pracownikom dojeżdżającym do Rzeszowa.

Kobiety - kobietom

Przy Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet w Rzeszowie powołana została komisja w celu pomocy społecznej. Jej celem jest udzielanie pomocy materialnej kobietom samotnym, matkom wielodzietnym, kobietom starszym nie posiadającym rodziny, dzieciom żyjącym w trudnych warunkach materialnych itp.

Fundusze przeznaczone na ten cel pochodzą z imprez artystycznych i rozrywkowych, urządzanych przez organizację LK, wpłat indywidualnych, zbiorów ulicznych i dotacji organizacji spółdzielczych i instytucji. Dotychczas do Zarządu Wojewódzkiej Ligi Kobiet wpłynęło 67 podań. Z tego 46 załatwiono pozytywnie.



Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: Centrala - 2056, 2057, redaktor naczelny 47-75, zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala działów. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 498, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24, Biuro Reklam i Ogłoszeń - 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne. H-1